

Świadectwem rozwoju gospodarczego naszego regionu są unikatowe zabytki techniki, m.in. pozostałości zakładów, hut, odlewni, sztuczne zbiorniki wodne, groble, sztolnie, szyby oraz liczne hałdy. Przez wieki eksploatowano tu rudy żelaza oraz kruszce ołowiu i miedzi. Z tych ostatnich pozyskiwano również srebro, występujące jako domieszka w rudzie oraz otrzymywano stopy (brązy, spiże i mosiądze) z polimetalicznych złóż zawierającego minerały cynku.

Od średniowiecza dominowała w regionie produkcja żelaza, niemniej jednak dużo uwagi poświęcano kruszcom miedzi, gdyż jako metal deficytowy sprowadzany był on z zagranicy. Najważniejszymi miejscami ich eksploatacji w Polsce (do 1945 r.) były kopalnie w Miedziance k. Chęcina (od XV w.) i Miedzianej Górze k. Kielca (od XVI w.). Eksploatowano je również w Pieninach i Tatrach, ale były ubogie i rozproszone, a wysiłki techniczne, organizacyjne oraz finansowe okazały się niewspółmierne do osiągniętych wyników. Kopalnie na Dolnym Śląsku czynne były od początku XIV w., jednak od połowy tego stulecia nie należały już do państwa polskiego.

Występowanie mineralizacji miedziowej na obszarze Kielecczyzny opisano w wielu miejscach, ale znaczenie gospodarcze mają jedynie wyżej wymienione złoża w Miedziance i Miedzianej Górze. Kopalnia w Miedziance funkcjonowała intensywnie przez prawie sto lat w okresie od połowy XV w. do połowy XVI w. Późniejsze próby eksploatacji i poszukiwań w XVIII w. nie przyniosły rezultatów. Opisy z ostatnich lat istnienia Rzeczypospolitej szlacheckiej informują, że kopalnie były opuszczone. Wydobył Stanisław Staszic w latach dwudziestych XIX w., ale interesująca historia Miedzianki rozpoczyna się na początku XX w. i związana jest z działalnością braci Łaszczyńskich, którzy prowadzili eksploatację rud miedzi otrzymując metal metodą elektrolityczną. Podczas I wojny światowej prace górnicze kontynuowali Austriacy. Po II wojnie światowej prowadzono niewielkie wydobywanie i rozpoznanie złoża, ale jak się okazało nie ma ono znaczenia gospodarczego.

Potentatem (na warunki krajowe) była jednak kopalnia w Miedzianej Górze, której złożo odkryte zostało między 1590 a 1592 r. przez kuźnika Jana Niedźwiedzia z Jasiowa. Było to kopalnia rud polimetalicznych: miedzi, żelaza, cynku i ołowiu, zaś w jej najbliższym sąsiedztwie, na wzgórzu Ławęcza rozwinęła się eksploatacja rud żelaza. Właścicielami tych terenów

do końca XVIII wieku byli biskupi krakowscy. Odkrycie podkieleckich złóż odbiło się szerokim echem w kraju i za granicą (szczególnie w Słowacji, Saksonii i we Włoszech), dlatego też kopalnie i huty początkowo prowadzone przez administrację biskupią zostały wydzierżawione spółce kupców z Lipska. Pod koniec 1610 r. inicjatywę przejęli włoscy przedsiębiorcy. W latach 70. XVIII w. król Stanisław August Poniatowski szukając sposobów uzdrowienia gospodarki krajowej sfinansował poszukiwania górnicze. Dążył bowiem do rozwinięcia hutnictwa kruszcowego, które miało dostarczać surowców na potrzeby mennicy i przemysłu zbrojeniowego. Chcąc uzyskać wiarygodne informacje o rozmieszczeniu i zasobności minerałów, król polecił specjalistom odbyć w tym celu podróże naukowe po kraju. Między innymi w latach 1780–1782 uczynili to cudzoziemcy pochodzenia niemieckiego i włoskiego: Jan Jakub Ferber i Jan Filip Carosi oraz Polak Stanisław Okraszewski. Z relacji specjalistów wynikało, że bardzo ważnym ośrodkiem produkcji kruszcowej był niegdyś klucz kielecki, aczkolwiek ich poglądy dotyczące wielkości zasobów nie były zgodne. Król zamierzał podjąć poszukiwania w tym rejonie, lecz nie mógł zrealizować tych planów, ponieważ klucz kielecki należał do jego wroga, biskupa krakowskiego Kajetana Sołtyka. Dopiero zatarg biskupa z kapitułą, a następnie jego choroba psychiczna spowodowały, że na mocy wyroku sądowego ogłoszonego oficjalnie 23 lutego 1782 r. Kajetan Sołtyk został uznany za obłąkanego, a w następstwie tego odsunięty od rządów, co otworzyło królowi drogę do wydzierżawienia kopalni.

10 kwietnia 1782 r. powołano Komisję Kruszcową, którą śmiało możemy uznać za pierwsze polskie ministerstwo geologii, górnictwa i hutnictwa. Prezesem jej został biskup płocki Krzysztof Szembek, a członkami 12 komisarzy, spośród których wielu prezentowało wysoki poziom wiedzy specjalistycznej.

Uruchomienie kopalni w Miedzianej Górze dało nadzieję na uniezależnienie się od dostaw miedzi za granicą. Po wprowadzeniu reformy monetarnej w 1766 r. królowi szczególnie zależało na zaopatrzeniu w miedź – otwartej rok wcześniej – Mennicy Warszawskiej. Traktował sprawę pieniądza narodowego jako pasję swojego życia, przykładając szczególną wagę do wysokiej kruszcowej wartości monet, która miała przyćmić gorszą monetę sąsiadów. Zwracał szczególną uwagę na rzetelność jej bicia i estetykę wykonania. Sprowadził z Drezna wybitnego artystę

Jana Filipa Holzhaeussera, który do roku 1792 pełnił funkcję nadwornego medaliera i jak również medaliera Mennicy Warszawskiej.

Skąd mennica pozyskiwała metale? Do swej produkcji wykorzystywała czyste srebro sprowadzane z Holandii. Ponadto do przerobu używano wtórnie monet wycofanych z obiegu, fałszywek polskich i obcych. Topiono też ruble rosyjskie, pochodzące od wojsk carskich stacjonujących w Polsce. Mennica zużywała bardzo mało złota. Polskie dukaty bito z kursujących w Polsce dukatów państw obcych, głównie holenderskich. Nie było jednak problemów ze zdobyciem surowca na bicie złotych monet. Miedź kupowano głównie na Węgrzech. Transportowano ją wozami do Krakowa, po czym spławiano Wisłą do Warszawy. Dla oszczędności sprowadzano również z Węgier gotowe krążki do monet miedzianych, tak zwane „blaszki”, unikając w ten sposób topienia i walcowania miedzi. Są również wzmianki o partiach miedzi nabytych w Moskwie.

W 1785 r. kopalnia miedzianogórska rozrosła się w przedsiębiorstwo obsługiwane przez dwie huty: w Niewachlowie i Miedzianej Górze. Czynnymi było tam wówczas pięć szybów odwadnianych kieratami konnymi do głębokości 50–60 m. Załoga podziemna liczyła 30 do 44 górników. Roczną produkcję w tym okresie można szacować na około 15 ton miedzi, 2 ton spiżu, pół tony wiotriolu (siarczanu miedzi) oraz ok. 10 ton otowiu i glety. O zaangażowaniu Komisji Kruszcowej w rozwój kopalni świadczy fakt, że jej jedyna wyjazdowa sesja terenowa odbyła się 12 lipca 1787 r. w Miedzianej Górze. Król Stanisław August Poniatowski, który również w niej uczestniczył z zadowoleniem przyjął postępy prac w przedsiębiorstwie. Na dowód tego osobiście rozpoczął głębianie następnego szybu, wbijając topatę w ziemię (tak jak to uwielbiają robić również współcześni dygnitarze).

W 1787 r. nadeszły do mennicy w Warszawie pierwsze duże transporty miedzi wydobywanej w Miedzianej Górze. Rok wcześniej zapewne dostarczono niewielkie ilości metalu, skoro już w 1786 pojawiły się próbne wersje półgroszy. Ten doniosły fakt upamiętniono, bijąc na niektórych monetach, wydawanych od 1786 r., napis „Z MIEDZI KRAIOWEY”. Umieszczano go na półgroszach (Ryc. 1), groszach (Ryc. 2) i trojakach (Ryc. 3), (Tabela 1). Napis znajdował się na rewersie monety. Emisje do 1791 r. są wyjątkiem ze znakiem mennicznym „E.B.” – Efraim Brenn (mincerz w latach 1774–1792), a od 1792 r. już tylko częściowo, gdyż kolejne nakłady znakowano „M.W.” – Mennica Warszawska.

Półgrosze z 1786 r., są ogromnie rzadkie. Była to efemeryczna próbna emisja, która okazała się nieoptacalna (jako jedyna miała skrócony napis „Z MIEDZI KRAIOW”). W polskich zbiorach muzealnych posiada tę monetę tylko Muzeum im. Emeryka Hutten-Czapskiego Oddział Muzeum Narodowego w Krakowie (Ryc. 1).

Największy problem stanowi określenie nakładów monet w danym roku. Autorzy opracowań numizmatycznych powołują się na różne źródła, w których zazwyczaj nie wyróżniano, ile monet z danego nominału (półgroszy, groszy, trojaków) miało napis „Z MIEDZI KRAIOWEY”. Pełne ich nakłady podaje W. Terlecki (1970) opierając się na podstawie pracy (ostatniego Dyrektora Mennicy Warszawskiej) Antoniego Schroedera pt. *Polnische Medaillen und Münzgeschichte unter S.M. des Königs Stanislaus Augustus z 1797 r.* Jedynie J. Szwagrzak (1973) wymienia liczbę wybitych monet z interesującym nas napisem, ale pojawiają się znaczne rozbieżności z poprzednią publikacją.

Niezgodność wynika z faktu, że liczba całego nakładu groszy w danym roku podana przez W. Terleckiego (1970) jest równa lub nawet mniejsza od liczby monet z napisem „Z MIEDZI KRAIOWEY” podanej przez J. Szwagrzaka (1973). Wiadomo, że w latach (wymienionych w Tabeli 1) bito również monety bez napisu, czyli liczba monet z napisem musi być mniejsza od całego nakładu. Emisje trojaków mogą być wiarygodne i dlatego umieszczono je w tabeli, natomiast przy groszach pozostawiono znaki zapytania. Rozstrzygnięcie tych niejasności wykracza poza ramy tego artykułu. Podobne problemy, ale w mniejszym zakresie dotyczą monet z XIX w. Można jednak zadać pytanie, dlaczego nie wszystkie monety bito z interesującym nas napisem, skoro tak długo wyczekiwano na miedzianogórski metal. Może odpowiedź kryje się w jej jakości?

Jak się jednak z czasem okazało, miedź dostarczana do mennicy pozostawiała wiele do życzenia. W uchwale Komisji Mennicznej z 1 maja 1787 r. czytamy: *„Ponieważ nadzwyczajnie lichy teraz są przystawiane od dozorców fabryki miedzianogórskiej miedziane opłatki, tak, że w niektórych krucha w tym stopniu jest materia, że pod stemplem pryskają, od drugich twardości stemple pękają, inne w pół są tylko cienkie, inne całe nie gładkie, przeto takowych sztuk dwadzieścia pięć są oddane przez ręce jednego z komisarzy kruszcowych do dowiedzenia jak jest oszukany przez swoich dozorców JW biskup płocki, oraz, że ohyda jest napisowi, że te sztuki być mają z miedzi krajowej”*. Po przeprowadzonej w 1789 r. lustracji zakładów przez starostę romanowskiego Aleksandra Roźnieckiego okazało się, że problem dotyczący jakości wytapianej miedzi wynikał z braku ciągłości pracy pieca hutniczego. Zbyt mała liczba górników w kopalni powodowała niedostatek rudy i okresowe jego wygaszanie, co z kolei pociągało za sobą niemożność utrzymania odpowiednich norm. Powyższa lustracja była obszernym dokumentem podsumowującym wiele aspektów działalności zakładów miedzianogórskich.

Od 1789 r. nastąpiło upaństwowienie dóbr kościelnych. Dyrektorem zakładów (na dwa lata) został generał Antonii Soldenhoff, a po tym okresie przejął je w dzierżawę na okres 4 lat. W 1791 r. podjęto jej dalszą rozbudowę, stawiając dodatkowe piece. Jednak już w okresie dzierżawy ograniczono jej działalność

do rynku lokalnego sprzedając miedź dla producentów kottów i garnków, produkując glejtę dla garncarzy czy odlewając moździerze i dzwony. Uzyskiwano niewielkie, ale pewne dochody. W późniejszym okresie Soldenhoff rozkradał majątek doprowadzając zakłady do upadku. Dzieła zniszczenia dokończył III rozbiór Polski. Po zajęciu regionu świętokrzyskiego przez zaborców austriackich, około 1797 r. wznowiono działalność miedzianogórskich zakładów górnictwo-hutniczych, ale



1. Stanisław August Poniatowski, POŁ /GROSZA /Z MIEDZI / KRAIOW, 1786 r., śr. 17 mm. Zbiory Muzeum im. Emeryka Hutten-Czapskiego Oddział Muzeum Narodowego w Krakowie, MNK VII-P-22128.



2. Stanisław August Poniatowski, GROSZ Z MIEDZI KRAIOWEJ, 1788 r., śr. 18 mm. Warszawskie Centrum Numizmatyczne.



3. Stanisław August Poniatowski, TROJAK Z MIEDZI KRAIOWEJ, 1786 r., śr. 26 mm. Warszawskie Centrum Numizmatyczne.

niewiele wiemy na temat ich funkcjonowania w tym okresie.

Początkowe lata Królestwa Polskiego to ponowny okres rozwoju kopalni w Miedzianej Górze. Kopalnia, która nosiła wówczas nazwę „Zygmunt”, podlegała kieleckiej Główniej Dyrekcji Górniczej, nadzorowanej bezpośrednio przez Stanisława Staszica, pełniącego obowiązki kierownika Wydziału Przemysłu i Kunsztu w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji Królestwa Polskiego. Kopalnia posiadała 7 szybów, od

1817 r. do 1826 r. z przerwami budowano też sztolnię „Stanisław” z Niewachłowa przez Kostomoty w celu jej odwodnienia i rozpoznania wschodniej części złoża. W okresie 1817–1827 wydobyto w Miedzianej Górze około 2800 t rudy, z której uzyskano 235 t miedzi, czyli stosunkowo niewiele. W tym okresie, podobnie jak za czasów króla Stanisław Poniatowskiego, (zwana teraz) Mennica Królestwa Polskiego w Warszawie również wyemitowała monety z napisem „Z MIEDZI KRAIOWEJ”. Umieszczano go na groszach (1 GROSZ POLSKI) produkowanych w latach 1822–1826 i trojakach (3 GROSZE POLSKIE) w 1826 i 1827 r. (Ryc. 4 i 5), (Tabela 1). Napis znajdował się na rewersie monety. Prawie wszystkie emisje są ze znakiem mennicznym „I.B.” – Jakub Benik – intendent mennicy. W 1827 r. po odejściu J. Benika monety znaczone literami jego następcy „F.H.” – Fryderyk Hunger.

Bezspornie wszystkie grosze w latach 1823, 1825–1826 wybito z napisem „Z MIEDZI KRAIOWEJ”. Jedynie grosze z 1822 i 1824 r. oraz trojaki z 1826 i 1827 r. były emitowane w dwóch wersjach, z napisem i bez niego.

Czy wszystkie monety Królestwa Polskiego wykonano z miedzi krajowej pochodzącej z Miedzianej Góry? Tego nie wiemy, gdyż w latach 20. XIX w. prowadzono również wydobywanie kruszców w Miedziance k. Chęciny. Wizytujący w 1834 r. kopalnię geolog Jerzy Bogumił Pusch (Georg Gottlieb Pusch), zastał jeszcze czynne szyby i sztolnie.

Na podobieństwo monet miedzianych, w latach 1820–1825, wyemitowano również srebrne 10 ZŁOTYCH POLSKICH „Z SREBRA KRAIOWEGO” (Ryc. 6).

Po przejściu w 1824 r. przemysłu państwowego przez Ministerstwo Skarbu kierowane przez księcia K. Druckiego-Lubeckiego nastąpiła likwidacja nierentownego górnictwa i hutnictwa kruszcowego w Zagłębiu Staropolskim. W Miedzianej Górze i opodal na wzgórzu Ławęcza funkcjonowało jedynie wydobywanie rud żelaza, które z przerwami prowadzono do 1870 roku.

Z zamknięciem kopalni rud miedzi nie mógł się pogodzić Kazimierz Kossowski, adept kieleckiej Akademii Górniczej, a później pracownik kopalni miedzianogórskiej. Prowadził poszukiwania i eksploatację kruszców w latach 1846–52. Założył spółkę akcyjną Stowarzyszenie Akcjonariuszów do Interesu Srebrno-Miedzianego Górnictwa w Kielcach, ale pomimo znalezienia żyły kruszcowej, przedsięwzięcie zakończyło się fiaskiem. W 1854 r. nieczynna kopalnia Kossowskiego była jeszcze zwiedzana przez uczniów Szkoły Wyższej Realnej w Kielcach.

Eksploatację rud miedzi wznowili Austriacy podczas I wojny światowej, budując nowy szyb osiągający 80 m głębokości. W XX wieku jeszcze kilkakrotnie prowadzono w Miedzianej Górze badania geologiczne, jednak nie stwierdzono złóż mających znaczenie gospodarcze.

Historia wydobywania rud miedzi w naszym regionie jest dosyć dobrze udokumentowana. Jedną z pamiątek

Stanisław August Poniatowski (1764-1795)			Królestwo Polskie Aleksander I (1815-1825), Mikołaj I (1825-1831)		
	Nakład monet z napisem „Z miedzi krajowej” ^{***} (szt.)	Łączny nakład monet miedzianych (szt.)		Nakład monet z napisem „Z miedzi krajowej” (szt.)	Łączny nakład monet miedzianych (szt.)
PÓŁGROSZ KORONNY			1 grosz polski		
1786	?	?	1822	?	2 720 702**
Grosz koronny			1823	5 046 096*	5 046 096**
1786	?	178 433**	1824	?	5 412 794**
1787	?	3 636 276**	1825	2 107 961*	2 107 961**
1788	?	4 059 619**	1826	1 095 600*	?
1791	?	3 220 200**	3 grosze polskie		
1794	?	2 484 493**	1826	?	569 867**
Trojak koronny			1827	?	495 163**
1786	233 443*	322 637**			
1787	2 797 398*	2 817 398**			
1788	5 028 536*	5 629 820**			
1791	3 905 874*	3 905 874**			
1792	?	5 222 655**			

Tabela 1. Nakłady monet miedzianych z napisem „Z MIEDZI KRAIOWEY”, produkowane w okresie panowania króla S.A.Poniatowskiego i w czasach Królestwa Polskiego, *wg Szwarzak (1973), **wg Terlecki (1970). ***w przypadku półgrosza koronnego napis „Z MIEDZI KRAIOW”.



4. Królestwo Polskie - Aleksander I, 1 GROSZ POLSKI /Z MIEDZI KRAIOWEY, 1824 r., śr. 19 mm. Warszawskie Centrum Numizmatyczne.



5. Królestwo Polskie - Mikołaj I, 3 GROSZE POLSKIE /Z MIEDZI KRAIOWEY, 1827 r., śr. 25 mm. Warszawskie Centrum Numizmatyczne



6. Królestwo Polskie - Aleksander I, 10. ZŁOTYCH - POLSKICH /Z SREBRA KRAIOWEGO, 1823 r., śr. 39 mm. Warszawskie Centrum Numizmatyczne.

po kilkunastuletniej eksploatacji kruszców są przedstawione tu monety, upamiętniające fakt wydobycia miedzi w Polsce. Pochodzenie metalu użytego w wyrobach jest prawie niemożliwe do ustalenia. Natomiast w tym przypadku mamy pewność, że kruszce do ich produkcji wydobywano w Miedzianej Górze (XVIII i XIX w.) i prawdopodobnie w Miedziance k. Chęciny (XIX w.). Monety z napisem „Z MIEDZI KRAIOWEY” są interesującymi zabytkami kultury materialnej poszukiwanymi przez kolekcjonerów. Najdroższe są próbne emisje półgroszy koronnych z 1786 r. wycenianie od 1000 do 20 000 zł.

Bibliografia:

- Iger T., *Katalog trojaków polskich*. Warszawa, 2008
 Kęsek M., *Powstanie Komisji Kruszcowej i jej działalność w Miedzianej Górze w latach 1782-1785* [w:] *Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej*, seria C, z. 21, 1976.
 Klimek Z., *Ceny monet polskich 1506-1795*. Gdańsk 2001.
 Kopicki E., *Katalog podstawowych typów monet i banknotów Polski oraz ziem historycznie z Polską związanych, 1632-1795*, T. 3. Warszawa, 1977.
 Kopicki E., *Katalog podstawowych typów monet i banknotów Polski oraz ziem historycznie z Polską związanych. Monety i banknoty okresu porzbirowego: 1772-1886*, T. 4. Warszawa, 1978.
 Król P., Urban J., *Historyczne i geologiczne dziedzictwo górnictwa miedzianogórskiego*. Kielce, 2012.
 Kula W., *Szkice o manufakturach w Polsce XVIII w.*, Warszawa, 1956.
 Molenda D., *Eksploracja rud miedzi i handel miedzią w Polsce w późnym średniowieczu i w początkach nowożytności (do 1795 r.)* [w:] *Przegląd Historyczny*, T. LXXX, 1989.
 Parchimowicz J., *Monety Polskie*. Szczecin 2006.
 Plage K., *Monety bite w miedzi za panowania Stanisława Augusta*. Warszawa, 1897.

Szwarczak J.A., *Pieniądz na ziemiach polskich X-XX w.* Wrocław-Warszawa-Kraków, 1973.

Terlecki W., *Mennica Warszawska*. Wrocław-Warszawa-Kraków, 1970.